Trzy jabłonki

Na niedzielny obiad Ola wspólnie z rodzicami często jeździła do babci. Były to dla niej wspaniałe chwile. Dziewczynka była jeszcze mała i bardzo ciekawa świata. Już samo wyjście z domu było atrakcją, zaś opowiadania babci były czymś wyjątkowym. Ola mogła dowiedzieć się, jak żyło się kiedyś oraz jaka była jej mama, gdy miała tyle lat co ona. Była jeszcze jedna rzecz, dla której warto było wcześnie wstać rano i wybrać się do babci — wspaniały obiad, po którym zawsze podawano przepyszną szarlotkę z lodami.

Pewnego razu, gdy dziewczynka razem z rodzicami przyjechała do babci, zauważyła, że obok domu nie ma już starego drzewa — jabłoni. Bardzo lubiła to drzewo, głównie dlatego, że na jednej z jego gałęzi była zaczepiona huśtawka na linie.

Pierwsze pytanie, jakie Ola zadała babci, dotyczyło oczywiście drzewa. Babcia wyjaśniła, że niedawno przeszła przez okolicę straszna wichura, która poważnie uszkodziła jabłoń. Pozostałe konary również były nadłamane, a ponieważ pochylały się w stronę domu, trzeba je było wyciąć. Po starej jabłoni pozostała jedynie sterta gałęzi. Ola zauważyła, że babcia opowiadała o tym ze smutkiem. Cała wizyta była jakaś smutna i nawet smaczne, jak zwykle, ciasto smakowało inaczej. Nic dziwnego — babcia oznajmiła, że w przyszłym roku nie będzie już tak pysznej szarlotki, bo jabłka pochodziły właśnie z drzewa, które wycięto.

W drodze powrotnej mama wyjaśniła dziewczynce, że babci było bardzo przykro, ponieważ tę jabłoń zasadził jej tata w roku narodzin babci. Drzewo miało więc tyle lat co ona i towarzyszyło jej przez całe życie. Ola wspólnie z rodzicami zaczęła zastanawiać się, jak pocieszyć babcię. Wszyscy bardzo ją kochali, dlatego każdy miał jakiś pomysł. Najpierw Ola zaproponowała, że kupią babci nowe drzewko. Mama podsunęła pomysł, aby kupić trzy jabłonie, tak by każda z nich przypominała babci o Oli i jej rodzicach. Tata zaś zaoferował się, że zaszczepi gałązki starej jabłoni do młodych drzewek.

Następnego dnia wszyscy ponownie odwiedzili babcię. Widząc ich, staruszka bardzo się ucieszyła, choć była trochę zaskoczona. Gdy okazało się, że celem wizyty jest zasadzenie trzech nowych drzewek, smutek z poprzedniego dnia zniknął zupełnie. Tata zabrał się za sadzenie. Nowe jabłonki zostały posadzone wokół pnia starego drzewa. Dodatkowo każde drzewko miało po jednej gałązce pochodzącej od starej jabłoni. Wszystkie zaszczepione gałązki były skierowane w stronę starego pnia. Gdy babcia, promieniejąca szczęściem, usiadła na starym pniu, otoczona nowymi jabłoniami, wszyscy uznali, że jest to bardzo symboliczny widok. Tata miał aparat i nie mógł oprzeć się zrobieniu zdjęcia. Takie samo zdjęcie zrobił Oli i mamie. Mama w rewanżu zrobiła zdjęcie tacie. Udało się również namówić sąsiada babci, aby zrobił im wspólne zdjęcie. Następny niedzielny obiad u babci upłynął na oglądaniu fotografii. Każdy otrzymał własne zdjęcie wśród jabłoni i został poproszony o jego podpisanie.

Podpis Oli brzmiał:

— „Mała Ola wśród małych drzew”.

Podpis mamy:

— „Mama w jabłonkowym lesie”.

A podpis taty:

— „Tata — ekspert od szczepienia drzew”.

Najciekawszy był jednak podpis babci:

— „Babcia w oczekiwaniu na nowe jabłka dla niedzielnych gości”.

Pozostało jeszcze do podpisania wspólne zdjęcie, na którym byli babcia, mama, tata i Ola. Po krótkiej naradzie rodzina postanowiła, że podpis będzie brzmiał:

— „Drzewa rodowe”.

Dla Kasi

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026